

Piwnica pod Baranami, Zanim...

Zanim...

zanim mi szlaki wyobraźni
zmieniają na szyny tramwajowe
z chmur mi wyciągną senną głowę
bym asfalt widzieć mógł wyraźniej
zanim mi w miejsce pięciolinii
wyznaczą linię krawężnika
a tam gdzie moja jest muzyka
zainstalują swoje hymny
zanim się wiara w nieskończoność
o szlaban potknie i przewróci
a wiara co się lubi klócić
zamieni w dyskusyjne grono
nim jeszcze wszystko to się stanie
na klucz się zamknę w fortepianie
i choć to miejsce trochę ciasne
zasnę...